

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica” kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
—4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš.—za radok drobnaha druku ū wadnej pałoscy.

KATALICKI KSIONDZ U POLSKIM WASTROZIE.

Sprawa ks. W. Hadleŭskaha wiadomaja daloka. Wiedamaja jana jak tej wialikaj pracaj, jakuju ks. W. H. dakonaŭ na rodnaj biełaruskaj niwie, taksama wiadomaja i swaim charaktaram, pratestujučym prociŭ wiakowaha wykarystywańnia na biełaruska-litoŭskich ziemiach katalictwa praz polskaść na škodu našaha narodu. Sprawa heta, prajšoŭšy praz polskija sudy, jak i treba było spadziawacca, skončyлася asudžeńniem ks. W. H. na dwa hady krepasči.

Ad akančalnaha prysudu ū Sudzie Najwyšejšym u Wařawie 18 studnia siol. h. aŭ da astatnich dzion prajšlo bolš jak dwa miesiacy, a ks. W. H. astawaŭsia na swabodzie. Praz hety čas polskija ŭłady świeckija i duchoŭnyja ūsio dumali, dzie padzieć hetaha tak im nialubaha ksiandza Biełarusy.

Urešcie nadumalisia. U nočy z 23 na 24 sakawika siol. h. pa zahadu prakurora Wilenskaha Apelačyjnaha Sudu na klabaniju ū Żoŭdziškach zjawiłasia palicyja jaŭnaja i tajnaja. Ks. W. H. byŭ aryštawany i ū tawarystwie syščykaŭ atpraŭleny ū Makatoŭski wastroh pad Wařawaj.

Prociŭ hetaha pastupku polskaj ŭłady ks. H. pratestawaŭ telehrumaj da prakurora i da wilenskaha Arcybiskupa. Zaprategawaŭ tak-ža ad imia Bieł. Pasolsk. Klubu pasol Jaremič. Pratesty, wiadoma, nidzie nie znajšli nijakaha wodhuku. Pratesty henyja, praŭdu kažučy, i nie mahli raźličać na prychilnija wyniki z boku polskich świeckich ŭładaŭ. Ich adnosiny da nas wiadomy ūsiamu biełaruskamu narodu pad Polščaj. Pratesty zatoje słušna mahli spadziawacca na prychilnaść z boku katalickaj duchoŭnaj ŭłady. Ale i tut daremna.

Usia sprawa ū tym, što pawodle Konkordatu Apostalskaj Stalicy z Polščaj katalickija duchoŭnyja, asudžanyja świeckim sudom na padobnuju karu, jak ks. W. H., adbywać jaje pawinny nia ū turmach, a ū klaštary.

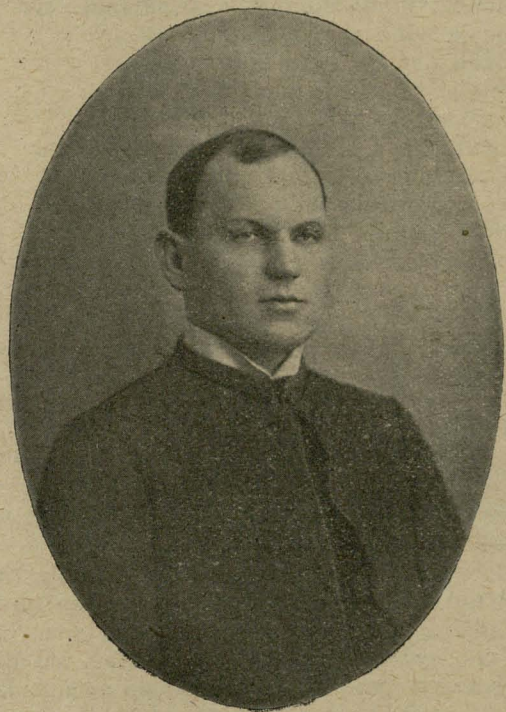
Konkordat, jak my ūžo dobra wiadajem, skrojony, ahułam biaručy, na našu niekaryść. Ale i toje ū im, što choć u niaznačnaj miery ū niekatorych wypadkach moŭa za waŭżyć na naš bok, ani ŭładaj świeckaj, ani duchoŭnaj nie spaŭniajacca.

Art. XXII Konkordatu, haworačy ab wykanańni sudowych prysudaŭ na tych duchoŭnych asobach, jakija nie pazbaŭleny kaścielnaj hodnaści praz ŭłady duchoŭnyja, kaŭa, što „adbywać jany buduć hetuju karu ū klaštary, abo ū inšym Zakonnym Domie, u praznačanych dziela hetaha pamiaščeniach“.

Ks. W. H. asudžany na krepasči

biez pazbaŭleńnia prawoŭ cywilnych, a tak-ža praz ŭladu duchoŭnuju nie pazbaŭleny duchoŭnaha stanu. Koŭnamu jasna, što karu swaju zhodna z art. 22 Konkordatu pawinien jon adbywać nie ū wastrozie, a ū klaštary. Takim čynam na asobie ks. W. H. polskija ŭłady dakanali wyrasnaŭ biaspraŭja.

Biaspraŭjem tak-ža jość i sam sposab aryštu ks. W. H. i adwozka jaho ū turmu praz palicyju pa zahadu prakurora. Ks. W. H., jak nie pazbaŭleny prawoŭ ani cywilnych, ani tym bolš kaścielnich, jość ksiandzom i pasłać jaho adby-



Ks. W. Hadleŭski.

wać karu pawinien Biskup, a nie prakuror. Heta lohičny wynik tych sloŭ Konkordatu, pawodle jakich ks. W. H. pawinien karu swaju adbywać u klaštary.

Miajscowy Biskup, jaki pawodle Konkordatu ū padobnych wypadkach, jak z ks. W. H., zjaŭlajecca wykanaŭcam prysudu adnosna swajho paduładnaha ksiandza, pawinien tak-ža rupicca ab toje, kab u swajej dyecezi mieć taki klaštar, dzieb padobnuju karu moŭna było adbywać. Dla Biskupa taki palityčny prastupnik nia jość prastupnikam, a jaho paduładnym žaŭnieram-pamocnikam, ab jakim Biskup pawinien zaŭsiody pomnić i apiakawacca. Dazwalać świeckim ŭładam wykidać niamiłych im ksiandzoŭ u čuŭuju dyecezij, u čuŭy kraj, pazbaŭlajučy ich takim čynam u značnaj miery mahčymaści padtrymańnia z boku maralnaha i matarjalnaha z pryčyny dalečyni, Biskup nie pawinien ani z boku prawa kananičnaha, ani zwyčajnaha ludzko-

Słowam, z boku J. E. Wilenskaha Arcybiskupa biełaruskaje hramadźianstwa słušna žadaje bačyć u sprawie ks. W. H. abaroncu i zastupnika. Adnak, na wialiki žal, he-

taha zastupnictwa pakulšto i nia bačym i nia čujem.

Heta ūsio nawodzić dumku na sumnyja ūspaminy. Kali car rasiej-ski praśledawaŭ polskaje duchawienstwa, jakoha — nie adrečy ūspomnić — u padobnych wypadkach u turmy nie pasylaŭ, to samym haračym zastupnikam henaha duchawienstwa byli Biskupy Palaki. Ciapier-ža, kali kalaso historyi ū našym krai adwiarnułasja ū swoj pryrodny bok, kali znajšlisia ksiandzy, jakija wystupili ū abaronie katalictwa ad pabočnych jamu metaŭ, a z im i ū abaronu wiakowaj kryŭdaj pryhniečanaha siarmiaŭnaha Biełarusy, ad Biskupaŭ Palakoŭ ksiandzy hetyja nia majuć nia to što apieki, ale nawat padtrymańnia wynikajučaha z katalickaj idej, z kananičnaha prawa.

Prajawa heta ū žyćci katalickim jość niečym sapraŭdy hroznym. Jana świedčyć ab hłybokaj chwiarobie katalictwa ū našym krai, a imia henaj chwiarobie—polski panujučy nacyjanalizm.

Nam Biełarusam katalikom praprywać čas hetaj chwiaroby duŭa ciaŭka. Ale praprywać jaho my musimo nia hledziačy na nijakija achwiary. Ciarpieńnie ks. W. Hadleŭskaha, našaha słaŭnaha baracbita za čystatu katalickaj idej i za wolu i dolu našaha siarmiaŭnika, pawinna nas tolki zahartawać u hetaj wytrywałasci i ū hetaj pracy, ad jakoj jaho siłaj adarwali.

Šukać-ža padmohi i zastupnictwa ad tych niazličnych balučych kryŭdaŭ, jakich my daznajom ad „polskaj wiery“, pawinny my ū Stalicy Apostalskaj. My wierym, što jana zrazumieje ūsio trahiedyju katalickaj duŭy biełaruskaj u Polščy, ubačyć tut henu hłybokuju chwiarobu samaj idej katalickaj i zło naprawić. A my za przykładam ks. Hadleŭskaha čwiorda stojma ū abaronie našych prawoŭ jak u žyćci relihijnym, tak i ūwa ūsim inšym!

Arhany.

Siahońnia ja pačuŭ arhany:
Niedzie ū dali
Łaski chwali
Siłaj čaru
Zabirali,
Wydzirali
Z serca sloŭy
J prapadali...
Niedzie ū dali.

Siahońnia ja pačuŭ arhany.
Mnie staŭ prad wočy kraj kachany:
Kraj raŭbity,
Kroŭju žłity;
Woblik Kraju
Byŭ przykryty
Niejakaj plitaj,
A na plicie
Słowy ūryty:
„Kraj zabity“...

Mnie staŭ prad wočy Kraj kachany.
Fr. Hryškiewicz.

PRAMOWA

Ks. P. Tatarynowiča na nabaŭženstwie ū kaściele św. Mikałaja ū Wilni 25. III. 27 u dziewiatyja ūhodki abwieščańnia Niezaleŭnaści Biełarusi.

Dźwie Matki daŭ nam Boh, jakija nas zradzili i ūzhadawali dy zaŭsiody apiakujacca nami.

Adna zradziła nas da žyćcia nadpryrodnaha, daŭšy nam Syna Boŭaha, našaha Brata i Zbaŭcu, katory adradziŭ nas na duchu, pajadnaŭ z Boham.

Druhaja Matuchna adaryła nas žyćciom narodnym. Jana, by rodnaja maci, kaŭčala nas i hadawała na łonie swaim, raściłajučy pad nami pialonki cudnych krasačnych dalinaŭ, a prad wačyma razhortwajučy krasu zornaha nieba dy čaroŭnych krajawidaŭ, swojskaj matčynaj pieśnią nad kaŭskaj, a ščebietam dy šumam-poświsłam wiatroŭ śpiewajučy ū poli — jana raŭwiła i ūzhadawała ū nas asobnuju narodnuju duŭu biełaruskaju.

I pieršaja j druhaja Matka dla nas swiataja i darahaja.

I adnu j druhuju my pawinny ūsiej duŭoj lubić.

I henaj u Niebie i hetaj — ziamnoj — my pawinny za ūsio dziakawać i wierna słuŭzić!

Braćcia ū Chryście! Braty-Biełarusy! Zaświaciła nam siańnia soniejka wialikaha dnia, swiatoj, pamiatnaj chwiliŭny z žyćcia henych abiedźwiuch našych Matał!

A kali my wiernyja syny ich — to pawinny razam z imi hetu radasnuju časinu pierażywać.

I woś siańnia, kali staim prad Boŭzym aŭtarom z duŭoj, rasplaŭlenaj u ahni haračych i swiętych dumak, — prad našymi wačyma adkrywajacca swiataja scena: ubohaja, skromnaja, ale čyścieńkaja przywjetnaja swiatlica, a ū joj jašče skramniejšaja j čyściejšaja Dziewa... Staić na kaleniach z wačyma ūzniesienymi k niebu, — ŭar miłaści, dy ščyraje spahady dla biednych hrešnych ludziej z jaje słoznych wačej łunaje...

Malitwa ščyraje, haračaje, pakornaja dyj z najnawińniejšaj duŭy pływučaja...

Malitwa poŭnaja wiery j nadziei... Dyk prad pakornaj, pračystaj pradstaŭnicaju ludztwa zjaŭlajacca Boŭy Anieł-Dabra-wieśnik z dakładam, što malitwy jaje haračyja wysłuchany:—Zbaŭca ūžo staić prad dźwiaryma swiatu, — prymi tolki Jaho ad imia ūsiaho čaławiečstwa, zhadzisja być Jaho Matkaj...

I z niawinnych wusnaŭ čutny pakornyja zhodliwyja słowy: „Ja słuŭka Bohawa, čaj staniecca mnie pawodle sloŭ twaich“...

I biełhi hady, a za imi wiaki i tysiačalećci, a nad ciomnaj, hrešnaj ziamloju — nad wiernymi wyznaŭcami Chrysta-Zakona-daŭcy Boŭaha swięci jasnae soniejka Praŭdy, Wolnaści i Łaski...

Ale j druhaja scena staić siańnia pierad nami: ubohaja, skromaja, ale ščodraja j przyhoŭaja kraina — molić Dźwinoj bystraciečnej i Buham, uzdoŭž Dniapra mnohawodnaha dy Niomanu, siarod šumnych baroŭ i dubowaŭ dy zialonych palej kałasiŭnych razłaŭlasia, a ū tej krajinie jašče skramniejšaja, šyrejšaja j przyhaŭjšaja duŭa Biełarusy...

Staić na kaleniach, staić praz doŭhija, doŭhija hady niawolaj przyhniečana, staić z wačyma sumnymi, ūzniesienymi k niebu dy molić Ajca Miłasnaha, Sprawiadliwaha, kab spasaŭ niaščasnamu Narodu-pakutniku swiatło praŭdy i woli, kab urešcie j joj pazwoliŭ skarystać z tych ideał, jakija

daŭno ŭžo darawaŭ światu i z jakich daŭno ŭžo karystajuć inšyja narody — ideałaŭ: roŭnaści, wolnaści i bractwa.

Żar miłaści i ahoń niawinnaha ciarpieńnia na tużliwych wačach jaje łunaje...

Malitwa ščyraya, pakornaja, haračaja, z cichaj, ciarpliwej duży wypływajučaja... Malitwa poŭnaja wiery j nadziei..

Dyk raschiliła Nieba ciomnyja chmary, dy łaskawa ŭsmichnułasja nad našaj Bačkauščynaj.

U čas wialikich padziejaŭ, pierabudoŭki haspadarstwaŭ pašla Usiaświatnaj wajny, idučy za przykładam inšych i Bielarusy chwacilisja za wyzwolniju pracy. Što raz silniej adzywalisia ŭ ich duśach tyja wieščyja słowy paety J. Kupaly:

„Hodzie ŭ poli, ŭ lasach, ty staronka [i tak

Siratoj načawała zabytaul
Hodzie wypiu krywi z serca kryudy [čarwiak,

Wecier kości tačyŭ niepakrytyja!
Padymajsia z nizin sakalina siamja
Nad kryżami bačkoŭ, nad kurhanami,
Zanimaj Bielaruś Maładaja maja
Swoj pačesny pasad miż Sławianami!

Pašla doŭhich i haračych, trywajučych usiu noč narađaŭ u Miensku, 25 sakawika 1918 h., u časinu ŭschadziačaha sonca, idejnyja, haračejšyja dziejačy-syny Bielaruskaha Narodu, by tyja Anieły Dabrawieśniki ŭsiamu światu abwieścili Bielaruś Wolnaj, Niezależnaj!

I paniośsia - pakaciŭsia hołas henaj wiestki światoje pa ŭsiech kutykach, miestach i siolach našaj Bačkauščyny i silnym rečam adazwaŭsia ŭ duśach milionaŭ...

Dy nia doŭha ŭsmiachalasja nam hena soniejka. Skora ciomnyja siły warożyja nam jaho zaślaniili...

Čamu tak? Adkazwać wam na heta nia budu, chaj adkaža historyja daŭniejšaja i sučasnjaja dy ŭłasnjaje sumleńnie...

Nie dla toho siahońnia ŭżyšoŭ ja siudy, na heta światoje miejsca, kab rabić balučuju wiwiesekcyju čužoje j našaj choraj duży, dy ŭtapić jaje ŭ mory smutku i rozpacy! O nie!

Ja chaču, kab żyła jana, azdarawieŭšy pašla henaj duchowaj aperacyj, kab paznaŭšy swaje nieduhy z imi zmahałasja!

O, jak-by ja chacieŭ choć na časinu mieć duch wieščych narodnych našych praročaŭ Kołasa j Kupaly, kab siłaju ich slo-

wa moh padniać zbaleluju dušu Brata i ŭlić jej siłu dobraje nadziei:

...„Nie biaduj, što śnieh chałodny
Skrzyŭ nam ziemlu ad wačej,
Nie zahinie kraj twój rodny
U ciemnacie lichich načeŭ!
Prydzie čas i śnieh ranstanie!
Prydzie k' nam iznoŭ wiasna!
Jasna z Nieba sonca hlanie!
Ačuniaje starana!“
(J. Kołas — „Pieśni žalby“).

„Dyk napierad, poki serca
Bjecca, rwiecca na prastor!
Hodzie młeci ŭ panawiercy;
Hej da sonca! hej da zor!..

Dumka ŭ dumku, družna, śmieła
Usie napierad čaradoj
Kożny wiedaj swajo dzieła,
Znaj, za praŭdu krepka stoj!
K nowaj doli ślach nam laża,
Jak na niebie młeczny ślach,
Słowa, dum, nichto nia žwiaża,
Żyć, ciarpieć nia budzie strach!“
(J. Kupala — „Ślacham żyćcia“).

A hdzie-ż daroha da toho żyćcia zała-toha? Hdzie ślachi prostyja, nia błudnyja da sonca, praŭdy i da zor?

Braty majel! Nie zabywajma, što staimo pierad Boham — Krynicaŭ żyćcia.

Ci-ż nie adzywajucca ŭ duży wašaj tyja wialikija pramudryja słowy Boskaha Wučyciela:

„Ja daroha, i praŭda i ż ćcio!“
„Chto za Mnoj idzie, u ciemnacie nia błuździć!“

Dyk za Chrystom, Braty-Bielarusy! Za Chrystom! Za Usiemahutnym Pramudrym Budaŭničym lađu Bożaha na świecie — da lepšaj doli!

Jaho daroha jasnjaja i prostaja.
Praz wieru, nadzieju dy miłaść — da bratniaje zhody, jednaści dy družnaha supracoŭnictwa na adradźenskaj niwie!

Praz adradźeńnie duś kożnaha z nas — da Adradźeńnia Bačkauščyny!

Praz raźwićcio i ŭzhadawańnie jasnych, prawiednych, čystych, silnych-stalowych charaktaraŭ na pryncypach dekalohu i Ewanhella — da Budaŭnictwa Narodnaha Žyćcia!

Praz stałaje zmahańnie z hrachom, z swaim unutrannym woraham — da zmahańnia z palityčnymi i kulturalnymi worahami!

Adnym słowam — praz siłu maralnuju — da niezaležnaści kulturalnaj i palityčnaj!
Woś daroha, woś ślach prosty, nia błudny, pa katorym išli j siańnia jduć usie narody, pa katorym i nam treba jści.

Zaŭsiody pamiatajma, što tam żywaja,

silnjaja, niepieramożnjaja Bielaruś — hdzie silny, żywy duch!

Ja mocna wieru, što maładaja, zdarowaja duša Bielarusy nie pazwolić siabie skarykaturawać!

Jana pačuje ŭ sabie tuju hlyboka religijnuju dušu praščuraŭ, katoruju ŭzhadawała j nawučyła wieryć i malicca radzimaja pryroda na aŭтары swajej pryhožaści dy mahutnaści.

Sučasny Bielaruś — idučy za ŭsieświatnym sapraŭdnyim postupam nie adkinie i religijnych ideałaŭ, za katoryja bački jaho kroŭ praliwali i ŭ katorych čerpali siłu.

Braty majel! Budźma idejnymi i religijnymi! Chaj Boh widzić našuju ščyruju, achwiarnuju służbu światym ideałam! Pierabrali my mnoha sposabaŭ... dy ŭsiudy widzim zdradu. Boha woźmiem, braty maje, siańnia sabie za świedku i sajuźnika — dyk z Im usie zapory pieramożam u darozie da našaha wyzwańnia! Jon nas nia zdradzić nikoli, a pamoža nam dačakać druhoha Dabrawieśčannia, pašla katoraha sonca wolnaści nijakija chmary nam ŭžo nie zakryjuć.

A Ty, Matuchna Bożaja, Matačka dobraja! budź siańnia nam pasrednicaj prad Boham!

Wyprasi dla Bačkauščyny tuju chwiliŭnu jasnuju, katoruju siańnia z žalem uspami-najem!

„Nas swaich dzieťačak, što ŭ Ciabie prosiacca Matačka Dobraja, Ty paškaduj;
Łaskaj adżyčaja Boha pradwiečnaha Matačka Bożaja nas abdaruj.

Wyleć Ty serca nam rany hlybokija, Miłaściu čystaju nas zapali,
Kab chwała Bożaja ŭmiest žalby wiečnyja ŭ nieba laciela, laciela z ziamli!“

MIESIAC PRAHLANUŭ...

Miesiac prahlanuŭ praz čornyja chmary, Zorka blisnuła — schawalasja jznoŭ... Sumna, mnie, sumna! Z atraŭlenaj čary Lju ja wino u zastyŭšuju kroŭ. Cicha usiudy. Astatniuju nočku Dzielić sa mnoju hadziŭnik adzin, Kniżku żyćcia ja prajšoŭ pa-radočku, Zaraz prabjeć mnie dwanaccaŭ hadzin. U ciazkim zmahańni patraciliś siły, Wočy zamknu nia przydaŭšy zary, Dušu, ach dušu chtoż wyrwieć z mahiły? — Straśna spraŭlać pa sabie chaŭtury!

W. D.

ŚWIATKAWAŃNIE U WILNI 9 UHODKAŭ ABWIEŚČANNIA NIEZALEŽNAŚCI BIELARUSI.

U Kaściele św. Mikaja. U 10 hadz. ranicy pačalosja ŭračystaje nabaženstwa, na jakim aprača bielaruskaha hramadźianstwa byli tak-ža Litoŭcy i Palaki. Nabaženstwa, jakoje adprawili ksiandzy-Bielarusy, adbylosia duża ŭračysta. Św. Imšu adprawioŭ Ks. W. Šutowič u asyście Ks. A. Stankiewiča, Ks. A. Dulinca i Ks. A. Cikoty. Kazańnie skazaŭ wydatny bielaruski mastak słowa Ks. P. Tatarynowič. Padčas nabaženstwa pijaŭ bielaruski chor pad umielym kiraŭnictwam A. Stepowiča, a tak-ža wystupali *solo* wiadomyja bielaruskija śpiewaki P. Karuza i panna Karuzianka.

Pryhożaja i paważnjaja ŭračystaja Imša, pryhoży i silny chor, poŭnyja mistyčnaha nastroju pieśni *solo* i ŭreście natčnionyja, pa mastacku wyskazanyja słowy kaznadziei zrabili na prysutnych hlybokaje ŭražańnie.

U carkwie Pračystaj. A hadzinie 11 pačalosja tak-ža nabaženstwa ŭ carkwie na Zarečcy. Padčas nabaženstwa pryhoża pijaŭ chor. Miż inšymi pieśniami asabliwa dadatnaje ŭražańnie na prysutnych zrabila „mnohaje leta“, prapijajanae z siłaj i adčućciom usiej wahi dla Bielarusy dnia 25 sakawika.

U Instytucie Haspadarki i Kultury. Miż hadz. 12 i 1 dnia ŭ pamieśkańni na Zawalnaj 6-5 pačali zbirać kursanty kooperatyŭna-handlowych kursaŭ i siabry Instytutu. Meta hetaha sabrańnia — była supolnaja fatahrafija, jakaja adbylasja na pamiatku wažnaści dla Bielarusy ideału Niezaležnaści Bielarusi.

U sali „Žorža“. Wiečaram a h. 7 u salu „Žorža“ pačalo zychodzicca jak hramadźianstwa bielurskaje, tak i nie bielurskaje na ŭračystuju Akademiju dzieła światkawańnia ideału Niezaležnaści Bielarusi ŭ šyrejšym kruzie hramadźianstwa.

Za stałom prezydyi zasieli: pasły Jaremič, Rahula, Ks. A. Stankiewič, senator Bahdanowič i hram. Karuza. Adkryŭ sabrańnie pasol Jaremič, jaki ŭ swajej pramowie prywiŭ haściej i padčorknuŭ wažnaść dla bielurskaha narodu aktu abwieśčannia Niezaležnaści Bielarusi.

Pašla ŭziaŭ hołas pas. Rahula, jaki ŭ daŭšejšym referacie paważna apracawanym wykazaŭ historyčnyja padstawy Bielurskaha adradźeńnia i wialikaje praktyčnaje značeńnie dnia 25 sakawika dla asiahnieńnia Wolnaj i Niezależnaj Bielarusi.

W. D.

Panskaja padziaka.

Siarhiej raściahnuŭ woz, pałażyŭ doški, pierawiazaŭ lancuhom, dastaŭ z-za pazuchi hrośy i chacieŭ iści.

— Kudy, dziadźka? — spyniŭ jaho storaż tartacki, małady jaśce chłapieć z tu-tejšych.

— A da kantory, treba hrośy zapłacić.

— E, doŭha prydziecca čakać. Tolki ciapier byŭ hudok. Pajšli ŭsie na abied. Jaśce paŭtary hadziny.

— Kab jaho!... Štoż ciapier rabić?

— A ničoha, čakajcie.

Uzdychnuŭ Siarhiej. Padkinuŭ kaniu trawy i sieŭ u cień pad dremam. Storaż nie adchodźi.

Byŭ paŭdzień. Plac apuścieŭ. Rabočyja razyšliŭsia pa barakach. Zastałasja tolki kučka dziaŭčat. Sonca paliła.

— Peŭna dziadźka niadaŭna z Rasiei? — zapytaŭ storaż i prysieŭ kala staroha.

— Dzie tam, ŭžo siomy hod.

Pamaučali.

Wyniaŭ Siarhiej z kišani kapšuk i pa-čaŭ nabiwać luku.

— Moža zakuryś? Tytun dobry. U pa-łacowaha harodnika wyprasiŭ nasieńnia wiasnoju.

— Dziakuju. Nia kuru.

— Ależ i dośčak tut u was! Ci-ż heta ŭsio raskupiać? — pawioŭ Siarhiej wačyma pa niaźličanych štablach.

— Kupcy ŭsio zabiaruć. Zahranicu ad-sylajuć.

— Kab na ich! A tut na zarez treba jaśce z piać dośčak na dźwiery da humna i nia maju za što kupić.

— Musi budujecieŭsia dziadźka?

— Ot, chatu chaču paprawić. Wokny, dźwiery treba zrabić, chleŭ pierasypać. Na ŭsio patrebnaj hrośy, a skul ich uziąć? Pradaŭ astatniuju karoŭku. Zastaŭsia tolki koń, ale biez kania jaki moža być haspadar!

— Wiedama.

— Skrydźzili mianie pany, kab im na dabro nie pajšli maje słozy!

— Jak, dziadźka?

— Doŭha, synku, raskazywać. Woś tak. Pryjechaŭ ja heta z Rasiei ŭ wosiemnac-atym hodzie, u wosień. Baču, chata maja staić abadranaja. Pieć razwalenaja; stracha sarwanaja; humno spalena.

Apuścilisja ŭ mianie zusim ruki. Žonka plača, dačka plača. Što tut rabić? Pole ŭsio zarasło chwojnikam, prosta les.

Pajšoŭ ja ŭ miastečka. Uziaŭ z sabaju samawar, — dobry, blizu nowy, na tryccać šklanak. Za jaho kupiŭ żyta, bulby, soli.

Na druhi dzień uzialisja ŭsie da raboty. Pačali karčawać pole. Wyčyścili za ty-dzień bliska dwa marhi. Pazyčyŭ u brata kan'a, pasiejaŭ kolki pudoŭ. Dumaju sabie, jak daś Boh pierazimawać zimu, na wiasnu pojduć zarabotki, pasieju jaśce jarycy i niejak budziem żyć. Ale nia tak usio stałasja. Żjeli my chleba, žjeli bulbu. A tut hoład usiudy pajšoŭ. Zaraza pačala walić ludziej: pałowa wioski wymierła. Dajšo i da mianie. Pamiorła žonka i mienšaja dačka. Zastaŭsia ja adzin z staršaju, Alaksandraju. Niadoŭha i nam kaniec budzie-dumaju.

Aż tut dawiedaŭsia, što Barysaŭski pan najmaje parabkoŭ. Zhadziŭsia i ja. Tryccać pudoŭ andynaryj, pałowu morha bulby i kwartu małaka na dzień, abo hadawać karowu.

I staŭ ja służyć. Ciazka, wiedama, słu-żyć tamu, chto sam ad wieku byŭ haspa-darom. Ale dziakawać i za toje, što choć z hoładu nie pamior.

U wosieni pradaŭ ja z swajej haspa-darki żyta, kupiŭ ciałušku-pierazimku: chaj hadujecca.

Padyjšła zima. Zastaŭsia ja jaśce na adzin hod. Usio było dobra. Wiasnoju mieŭ ŭžo ŭ zapasie pudoŭ dwaccać żyta. Ciałuška maja pahulała. Začynaŭ żyć.

Aż tut wajna. Nia čuli my jaje, pakul nie pačali adstupać Palaki. Što tut pačalo rabicca — Boža moj! Wiedama, strach bałšawikoŭ. A jany ŭžo susim bliska. Pan naš leđwie ŭšpieŭ wyjechać; zabrauŭ usie koni, ale bydła i roznyja przyłady pakinuŭ.

— Pilnujcie — kaža — dworu, chłopcy. Pachawajcie, što možna. Jak wiarnusia, to was nie zabudu.

Dawaj heta my staracca. Razabrali mašy-ny, bryčku, pazakopywali ŭ jamach, pachawali ŭ lesie. Maja dziaŭčyna paźbirała panskaje načyńnie, bializnu i taksama pachawała.

Nie mahli my tolki karoŭ dwornych schawać.

Pryjšli bałšawiki. Pryjechała adrazu konna čatyroch.

— Dzie pamieščyk!

— Wyjechaŭ, kaža.

— Udraŭ, značyt. A charoś jon byŭ dla was?

Pahladzieli my heta adzin na druhoha. Mieli my, praŭda, ad jaho kryudy, ale — ničoha — kaža — wiedama, jak pan: nia kiepski, ni dobry.

— A dzie jaho bydła? Pawinna być usiaho dwaccać šeś karoŭ, dwa byki i adzinacca cialat. (Dawiedalisja, značycca ŭ wioscy). — A treba wam skazać, što ŭžo nikatoryja parabki, što nia mieli swaich karoŭ, pawybiral i sabie pa adnej, dumajućy tak: jak wierniecca pan, to addaś nazad, a jak nie — to zastaniecca jamu. — U abory, kaža, tam usie stajać.

Kazali wyhnać na dziedziniec; pierali-čyli i adjechali. Wiečaram u wiosku pryj-šoŭ aboz. Da nas pastawili troch čaławiek, kab dahladali bydła. Nawat dobryja chłopcy byli, choć i bałšawiki. Ale i my — dzie jak-ka kuračka była, jakoje jajko — ŭsio im. Nia dzieła toho, što jany niašli sčascie, (nahladzieŭsia ja na ich u Rasiei!), ale ba-jalisja my ich trochi. Adna tolki kawalicha nadta cieŭšlasja z ich. Zahlanuła i da nas ciapier soniejka! — sakatała ŭsiudy. Prosta adureła babal!

Dahladali my jaśce tych bałšawikoŭ i dzieła toho, što ratawali jany nas ad roz-nych bradzičych saldat. Licha ich wiedaje, skul jany bralisja, kudy jšli — tolki nia było toho dnia, kab nie pakazalisja ŭ dwary. Ale nia nadta mahli pażywicca, bo našyja hnali ich. Najhorś to my bajalisja za bulbu. Nia jduć, licha im, u panskaju, a ŭsio ŭ našu!

Tymčasam patrochu pačali zabirać dla wojska karowy: — kali dźwie, kali try. Nie hładzieli, što i cielnyja.

Była adna nadta dobraja na małako karowa. Stali i jaje zabirać.

Pahawaryŭ heta j dačkoju i prašu bałšawikoŭ, kab pakinuli jaje, a ŭziali ma-ju; maja nawat tłuściejšaja była.

Jany ničoha, zhadzilisia.

Cieŭšyja ja sabie z ka:ouki, ale nia-doŭha. Pačali bałšawiki piorki z pad War-šawy; uciakli i našyja. Čakajem, što budzie.

Na druhi dzień pakazalisja i Palaki, a ŭ jaki tydzień paźniej wiarnuŭsia i pan z panaj.

Abyjšoŭ budynki, ucieŭšyja, što ŭsio celaje. — A jak karowy? — Niamaj, pa-nočku. — A toż maja staić! — Heta, kažu, ja

za.nianiu na swaju piarestuju, jak panskaju chacieŭ zabrać dla wojska.

— A to mianie nic nie abchodźić. Ma-ja karowa. A što, dzie ciapier twajo jasna-je soniejka! — kryknuŭ adrazu, ubačyŭšy kawalichu i śpirazaŭ jaje nahajkaju. Baba ŭ plać. Dawaj prasić, kab darawaŭ. Kudy tam! — Won, psiakreŭ, z dwara, kab zaŭtra i nahi tut wašaj nia było! — „Nu, dumaju sa-bie, — ciap'er nam usim tut budzie miod. Treba wybiracca skarej“.

Pajšoŭ ja na wiosku. Naniaŭ furmanku.

Dočka za hety čas paźbirała panskaje dabro i adniasła panom. Pani ŭsio pierahledziła, pieraličyła. — Ach, zładziei: niamaj adnej srebnaj lyżki! Dzie lyżka? — pytaje ŭ dački. — „Nia wiedaju — plača maja — usio, što znajšła ŭ domie, schawała, i ŭsio addaju“. — Kliknuła tady pana. Wajšoŭ. „A, heta Siarhiejja sprawa. Budzie jon ad-kazwać i za lyżku i za karowu“!

Pierajechaŭ ja ŭ swaju wiosku, da bra-ta. Uziaŭ i karowu, choć pan hraziusia wielmi.

I praŭda. Za kolki dzion pryjechaŭ z rewirowym i adabrali karowu. Prasiŭ ja pa-na, kab choć ciałušku daŭ ad jaje, jak acie-licca. Dzie tam! „Budź dawolny, kaža, što ja jaśce za lyżku nie dachodźu!“

Paradzili ludzi padać u sud. Ale i na sudzie toje samaje. Sudździa adrazu: „Ty, bałšawik, jak śmieŭ uziąć panskaju karo-wu!“ Tak i končyłasja ničym.

Pradaŭ ja pašla amerykancu z našaje wioski kawalak ziamli, kupiŭ kania, woz, karowu i pačaŭ haspadaryć. Dziakawać Bo-hu, usio pajšto dobra. Tolki karowu musiŭ znoŭ pradać: pastawiŭ humno. I chatu tre-ba paprawić. Nadajeta żyć u čužo. Ciazka tolki z hraśmi. Ale patrochu wykidausia. Zaznaŭ hora, zatoje rozumu nabraŭsia. Wiedaju ciapier, što znača panskaja pa-dziaka!

Zamaučaŭ. Lulka ŭžo daŭno patuchła. Tolki ciapier zaŭważyŭ heta Siarhiej. Wybiŭ popieŭ i schawaŭ jaje ŭ kiasień.

— Tak, dziadźka. Praŭdu kažuć ludzi: „służy panu wiernie, a jon tabie...“ — uz-dychnuŭ storaż.

I kożny pačaŭ думаć swaju dumku.

Dr. J. Stankiewicz u haračaj pramowie zaklakaŭ biełaruskaje hramadźanstwa da tworčaj pracy, jakaja tolki adna i moža ździejsnić biełaruskija niezaleźnickija idealy.

Nastupili prywitańni ad hramadźanstwa nia polskaha. Ad Litoŭcaŭ pramaŭlaŭ hram. Welecki. Pramoŭca, u biełaruskaj mowie witajučy Biełarusaŭ z pryčyny narodnaha ŭświata i žadajučy nam asiahnuć swaju niezaleźnaść, zaznačyŭ, što Biełarusy ŭ asobie litoŭskaha narodu zaŭsiody mohuć mieć samaha ščyraha pryjaciela ŭ sprawie asiahnienńia Niezaleźnaści Biełarusi.

Ad Palakoŭ pramaŭlaŭ adw. Mickiewicz, pasol Helman i adw. W. Abramowicz. Hety astatni pramoŭca ŭ pryhožych słowach wykazaŭ wialikuju dumku, što „ideal Niezaleźnaści Biełarusi pawinien być tak-ža idealam koźnaha ščyraha krajoŭca“.

Pašla pramoŭ pas. Jaremič adčytaŭ cely rad prywitalnych telehramaŭ: ad Pasolsk. Klubu Ukrainskaha, Ad Kl. Žydoŭskaha, ad palityčnaj ukrainskaj arhanizacyi „Undo“ i ad inš.

Urešcie wystupaŭ chor pad kiraŭnictwam A. Stepowiča i druhich chor pad kiraŭnictwam Pieški, byli deklamacyi, śpiewy *solo* i tawaryskaja harbatka.

Siarod mnohich haściej byli prysutnyja: sen. Kryžanoŭski, dr. Šabad, adw. Kaźloŭski, red. Wenckowicz, dr. Alsejka, Ks. Cybiraŭ i šmat inšych wydatnych asob.

Hetak ŭświatkawała biełaruskaje hramadźanstwa swajo najwialikšaje narodnaje ŭświata.

H—k.

Ab haspadarcy.

Dašyja ŭłasnaści hleby.

Jak uplywaje na jakaść hleby skłaŭ jejny sucelny, abo drabkowy z adnej starany, dy kolkaść wohkaści i pawietra ŭ hlebie z druhaj starany, rachuju, što nasamu čytaču ŭžo budzie wiadomym. Wiadom m budzie taksama, što hetyja ŭłasnaści zaležać adna ad druhaj i jakaja heta zaleźnaść jość. Suma ŭsiech dahetul razhledžanych ŭłasnaściach hleby daŭe nam acenku hetaje hleby z hledzišča mechaničnaha skłaŭu jaje, nia ŭnikajučy zusim u skłaŭ hetaje hleby z hledzišča chemičnaha i biolohičnaha. I tamu wyšej paznanyja ŭłasnaści hleby wiadomy pad adnym ahułnym nazowam jak ŭłasnaści *fizykalnyja*.

Aprača ŭłasnaści fizykalnych hleba cenica jšče pawodle taho, jakija jaje ŭłasnaści *chemičnyja*, *biolohičnyja*, dy nasam pierad ŭłasnaści *fizykalna-chemičnyja*, wiazačyja hetu hrupu ŭłasnaściach z hrupaj papieredniaj, h. zn. fizykalnaj.

Hawaryć tut ab ŭsiech ŭłasnaściach chemičnych i biolohičnych zawaŭ dalo-ka. Tamu ahrańčymyja zaznačaćniem adnej tolki ŭłasnaści hleby, naležačaj adnolkawa da hrupy ŭłasnaściach jak fizykalnych, tak chemičnych dy biolohičnych. Takoj ŭłasnaściu jość hetak zwanaja *absorbicyja* hleby. Absorbicyja hleby jość jejnaja ŭłasnaść, dzia-kujučy katoraj hleba bywaje zdolnaj zatrymliwać u sabie żywiny kaniečnyja dzieła prażyŭleńnia raślinnaha padrostu. Kali-b hleba hetaje ŭłasnaści absorbujučaj (wiazačaj) nia mieła, dyk usie żywiny spałaskiwalisia-b wadoj u spodnija płasty hleby i raślinny padrost na jej musiŭ-by *paŭdać*. Dziakujučy-ž absorbicyi, jakaja, tak skazać, wiaza, kanserwuje żywiny dla raślinnaha padrostu, hety apošni bywaje zachawanym ad niami-nučaj i sapraŭdy hałodnaj śmierci. Wialiki, jak bačym, upłyŭ na jakaść hleby, a tym-samym i na raźwićcio raśliny мае absorbicyja hleby.

Dašaj, wielmi waźnaj ŭłasnaściu koź-naj hleby jość jejnaja *čynnaść*. Čym bol-šaja čynnaść jakoj niebudź hleby, tym heta hleba jość lepšaj. Ale što heta čynnaść sa-boj pradstaŭlaje? Woś-ža čynnaściu hleby razumiejem jejnuju zdolnaść pierawadzić raślinnyja żywiny, znachodziačyjasia ŭ hle-bie ŭ stanie da spażyćcia nia pryhodnym u stan da takoha-ž spażyćcia raślinaj pry-hodny. Hleba *čynnaja*, maŭlaŭ, pierawary-waje ŭ sabie znachodziačyjasia syrec ŭ hato-wy da spażyćcia produkt. Sprawa ŭ tym, što raślinnyja żywiny, tak jak jany bywajuć ad pryrody ŭ hlebie zložany, raślinaj samoj jašče nia mohuć być spażyty; żywiny takija, i choć ich-by było ŭ hlebie nia wiedama jak wialikaje množstwa, raślinaj spażyty być nia mohuć pierš, čymśia jany nia byli pierawiedzienu ŭ stan dla raśliny dastupny. Hetu-ž pracu pierawodnuju i wykonywaje hleba čynnaja.

Žaŭlajecca ciapier pytańnie, kali hleba čynnaj bywaje? Čynnaj bywaje hleba pry dastatku ŭ joj pawietra, ciapłyni i wohkaści. Usio heta bywaje ŭ hlebie drabkawa. Aprača tolki što ŭniedzienych warunkaŭ čynnaści hleby, h. zn. ciapłyni, wohkaści i pawietra, patrebnj jšče dźwie wielmi wa-žnyja rečy. Imi jość prysutnaść u hlebie: 1) sučastak arhanizacyjnych (astatkaŭ raślin, dy ŭsiaho żywučaha ŭ stanie adumioršym), dy 2) drobnych żywych stwareńniaŭ, t. zw.

mikroarhanizmaŭ. Hetych apošnich u dobra čynnaj hlebie bywaje niačuwanaŭ množstwa. Hetak pawodle padrachawańniaŭ praf. J. Stoklasy 1 gr. hleby мае ŭ sabie 80 — 140 milij. mikroarhanizmaŭ. Hetyja mikroarhanizmy, ci karaciej — *mikroby* robiać hle-bu sapraŭdy żywoj. Ale kab hlebu ŭ hetym stanie ŭтрымаць, musiać mikroby żyć, a zna-ča i mieć samym čym żywicca. Strawaj-ža dla mikrobaŭ jość ŭžo ŭspomnienyja arha-ničnyja sučastki hleby, nazywanyja *hu-muśam*. Hdzie-ž humusu ŭ hlebie jość ma-ła, abo i zusim nia ma, tam mikroby nia mohuć raźwicca j żyć i pracawać, a hleby takija nia mohuć być čynnymi, a tymśamym i ŭradžajnymi. Uwa ŭsiech takich wypadkach treba humus hlebie dać. Robicca heta ŭ haspadarcy ŭśialak, najčасьciej dadańniem u arominu hnoj z chlawa, katory ŭ hlebie z *strukturaj drobnowaj* najchutčej raskłada-jecca na swaje składowyja sučastki i hetym daŭaje strawy hałodajučym mikrobom.

Što da hnajeńnia hleby hnojem z chlawa pomnić treba čwiorda, što pierš čymśia hlebu hnaić, treba jaje jak naleža ŭspachać, prywiaści ŭ drabkowuju strukturu, ci jak [u narodnaj hutarcy kaźacca, prywiaści hlebu ŭ stan *pulchny*. Paznajecca hety stan časta tym, što ŭ žmieni skomkany kusok ralli, wypuščany z ruki ŭžoŭ raspadajecca. Pry chodźny pa takoj ralli zdajecca, što idzieš nie pa ziamli, a pa niejkej spružynowaj, skažam, kanapie. Śladoŭ pry hetym na ta-koj hlebie za saboj nielha ŭžo raspaznać. Tolki tahdy, jak hleba jość hetak spracawa-naj, aplacicca jaje hnaić. Inakš hleba nia zmo-ža wykaraścić hnajeńnia a ziemlarob niezarad-ny hatoŭ kłascisia, što hnajeńnie ničoha nia warta. Dzieła hetaha jašče raz prypamina-ju: *taja tolki hleba zapłacić pahnajeńnie, katoraja dobra ŭspachana*. Hleby mokryja pawinny być asušany.

Wartajučyjasia jšče raz da čynnaści hle-by, jak da *apošniaha*, usie dadatnija znaki ŭ sabie abyjmajučaha, *fakturu* dobrej, ura-džajnaj hleby, zaznačyć tut mušu, što naj-bolš čynnymi hlebami bywajuć hleby baha-tyja na wapnu, a taksama hleby piaščanyja. Ale ŭsie ŭ tym wypadku, kali majuć dosyć wohkaści.

U praciuwahu hlebam hetak wysoka čynnym, umih raskładajučym usie trapiŭ-šyja ŭ hlebu spażyŭnyja produkty, jość hle-by t. zw. *laniwija*, u katorych čynnaść pra-chodźić wielmi pamału. Takimi hlebami bu-duć hleby z wialikim množstwam iłu. Čyn-naść hleby naleža da hrupy ŭłasnaściach biolohičnych.

* * *

Aproč ŭspomnienyh mikroarhanizmaŭ jość u hlebie jšče šmat-šmat inšych żywych stwareńniaŭ, bolšych i mienšych, škodnych i karysnych. Z pamiž apošnich, znača *kar-ysnych*, najwaźniejšym pamocnikom zie-mlaroba pry razdrobliwańni hleby jość da-ždawy rabak. Koźny chiba hetaha rabaka-daždawika budzie znać: pośle ciopłaha doždžu poŭna bywaje ich wylazšych z ziamli na wierch. Ale jak tolki pi-rastanie doždž, chawajecca daždžawik uzoŭ u ziamlu. Woś-ža hety rabak daždžawik celaje žyćcio swajo rjučyjasia ŭ ziamli, hetu apošniuju bywaje zmušanym *pieratraŭlać* a tymśamym i *razdrablać* u swaim ciele. Hetkim parad-kam praz straŭlajučy aparat daždžawika prachodźić wahromnistaje množstwa hleby, jakaja hetymśamym ŭžo stanowicca pulchnaj, dastupnaj da wohkaści i pawietra. A takija hleby, jak ŭžo wiedajem, bywajuć uradžaj-nymi. Ale daždžawiki karyсны dla ziele-marobstwa jašče niečym: niażywučyja ŭžo ma-sy ciela ichnaha bywajuć dobrym uhnajeń-niem hleby.

* * *

Čto mieŭ mahčymaść pryhledzicca da hleby pry kapańni jakoj niebudź jamy, napr. pry brańni hlíny, toj musiŭ bačyć, što hleba bywaje ŭłożanaja asobnymi płasta-mi, idučymi źwierchu ŭniz. Samy wierchni płast hleby bywaje najpulchniejšym. Čym hłybiej, tym hleba bywaje bolš złohšaj; u wierchnich płastoch hleba bywaje bolš čyn-naj, hłybiej čynnaść štoraz bolš žmian-šajecca, aŭ urešcie i zusim zanikaje.

Hetak bywaje z hlebaj pryrodnaj, čała-wiekam niečapanaj. Usiudy-ž tam, kudy rozum i ruka ludzkaja mieli ŭžo dostup, mianajecca i skłaŭ hleby. Hetak na ŭspachi-wanym poli prychođzicca razroźniwać ŭžo tolki *arominu* i *spod*. Čym hłybšy bywaje płast, tym lepš. Padčas, kali hłybka celaj pachanaj hleby (arominu i spodu) u dobrym wypadku pierawyšaŭe nawet adzin metr (paŭtara aršyna), hłybka arominy choپی 15-30 centm.*) Skłaŭ arominy i spodu nia by-waje zwyčajna adnolkawy. Niebiašpiečnym dla dobrej jakaści hleby bywaje spod z iłu, abo skały, — padmakaje. Žwirowy spod nia bywaje wielmi škodnym, asabliwa tahdy, kali aromina bywaje ciažkoj (hlina) i hly-bokaj. Nieadnolkawaść spodu i arominy by-waje wielmi na miejsy tahdy, kali jakaść arominy nia jość dobrej.

Na jakaść hleby, ci lepš na jejnuju zdolnaść pradukcyjnaju, мае upłyŭ tak-sa-

*) u 1 metry jość 100 centymetraŭ.

ma forma pawierchni hleby (raŭnina, chwa-listaść, kasahory), dy tak-sama akolica. Što datyčecca formy pawierchni, dyk heta мае upłyŭ na aświatliwańnie i nahrawańnie hle-by kosami sonca. Najciaplejšymi (i najsu-šejšymi) bywajuć skłony žwiernienyja na poŭdźień. Za imi iduć pa čarzie skłony za-chodni, uschodni, pašla raŭniny i ŭrešcie skłony na poŭnač.

Na pradukcyjnaść hleby мае upłyŭ, jak ŭžo kazalasia, *wakolica*. Razumieć heta treba tak, ci kruhom „jak wokam kinuć“ jość niejkija hory, što zatrymliwali-b wiatry i daždzy, ci ich nia ma, ci jość lasy, abo heta kraina biazlesnaja. Toje samaje wiedać treba ab wodach (wazior, stawy, bałoty, bolšyja reki i inš.).

Hory zatrymliwajuć wiatry, jakija by-wajuć abo suchija i ściudzionyja z poŭna-čy i ŭschodu, abo wohkija i cioplyja z za-chadu i poŭdnia. Značėńnie lasoŭ i wodaŭ jość u tym, što jany zachowujučy swajej wakolicy wohkaść hetym samym wyrainy-wajuć ciapłyniu ŭ hetaj wakolicy. Usiudy tam, hdzie jość dosyć wodaŭ, a asabliwa lasoŭ, leta nia bywaje tak škodna-haračym, a zima ściudzionaj. Dzieła hetaha biazmysna-je wyrubańnie lasoŭ мае ŭsiudy niepaža-dany upłyŭ na pradukcyjnaść hleby.

* * *

Hetym i koncu *najelementarniejšy*, koźnamu „na ziamli“ pracujučamu biezwa-runkowa kaniečny, pierahlad hleby i jejnych ŭłasnaściach. Kažu najelementarniejšy, bo wieda ab hlebie jość wielmi šyrokaj. Adno treba jšče tolki pry kancy zaznačyć: hleba nia jość niečym niażywym. Nikoli, nie! Hle-ba jość żywym i wielmi čutkim arhanizmazm, jaki, jak i ŭsio żywoje, żywje, dychaje i ja-ki, pry niastačy dahladu z boku čalawieka-ziemlaroba, zamiraje.

Ziemlarobie biełaruski, pamiataj ab hetym!

Ad. Klimowicz.

Z žyćcia katalickaha.

ČECHASŁAWAKIJA.

Katalickaja akcyja. Pad hetkim nazo-wam jość wiadomy ruch pačaty ŭ Italii i majučy za zadaču koncentracyju *uśiaho katalickaha*, duchoŭnaha i świeckaha, *biaz rožnicy palityčnych pierakanańniaŭ*. Heta dumka apraŭdałasia ŭ žyćci ŭ miejsy swaj-ho ŭźniknieńnia (Italija) i ciapier ŭžo pie-ranosicca ŭ inšyja staronki, hdzie katalicka-je žyćcio taksama žaŭlajecca čynnym dziej-nikom žyćcia ahułna-publičnaha. Čecha-sławakija sučasnaja jość adnej z hetkich staronak, — (u sučasnaj ŭladzie jość piać zdedydawana-katalickich ministraŭ) — i ta-mu pašla hruntouñaj padhatoŭki 6 sakawi-ka s. h. była ŭ Prazie zakładziena českaja arhanizacyja „Katalickaj Akcyi“. U mižčasie 8—13 sakawika zakładziena takaja-ž arhani-zacyja sławackaja. U rašajučych kruhoch panuje pierakanańnie, što ŭ niedalokaj bu-dućynie nowaja arhanizacyja „Katalickaj Ak-cyi“ staniecca centrum katalickaj siły, ab-jednywajučym u sabie ŭsie nacyjanalnyja składniki respubliki, h. z. Čechaŭ, Sławakaŭ, Prykarpackich Rusinaŭ, Niemcaŭ i Madzia-raŭ (Wuhraŭ). U intarese idej abjadnańnia žadać treba dla nowaj arhanizacyi što naj-bolš udačy.

Na ŭstanoučych schodach českej i sła-wackaj arhanizacyi „Katalickaj Akcyi“ byŭ prysutny i čytaŭ lekcyi pradstaŭnik italijan-skaj „Akcyi“, rymski adwokat D-r Giov. Cor-sanega.

Akademija, centralnaja kulturna-praś-wietnaja arhanizacyja šaści (6-ci) paasob-nych arhanizacyjaŭ niamieckaha katalickaha studenstva ŭ Prazie ładziła ŭ mižčasie 6—13-ha sakawika s. h. seryju lekcyj na temy kulturna-histaryčnyja, literaturnyja, so-cyolohičnyja i relihiynyja. Na ŭniwersytec-kaj katedry za hety čas (tydźień) žmianiali-sia najlepšyja niamieckija nawukowyja siły ŭ krai i z-zahranicy (z Niamieččyny i Aŭs-tryi). Pamiž inšym byŭ tut niedasiahnimy mastak słowa i kulturny historyk, i Wil i z 1918—1919 h. wiadomy, ks. Fr. Mucker-mann S. J. (Münster), lekcyja katoraha na temu „Uščod i Zachad jak kulturny prob-lem“ była sapraŭdnym schodam *uśiaho* kul-turnaha ŭświata Prahi. U swajej, biaz mała dźwie hadziny trywajučaj, lekcyi ks. Mucker-mann znajomiŭ sluchačoŭ taksama i z Bie-laruśsiu. Hawaračy ab kulturnych uplywach na Biełarusi ks. Muckermann wykazaŭ dum-ku, što hranica uplywaŭ zachodnich i ŭschodnich prachodźić pryblizna ciera-z (et-wa durch) Miensk.

Z dašych lektaraŭ hetaha tydnia warty ŭwahi takija imiony, jak Prof. Dr. Naegle, pasol Prof. Dr. Hilgenreiner (Praha), XX. Stonner i Frodl S. J. (Wienna) i inš. U pra-chahu celaha tydnia najlepšyja aŭdytoryi miascowaha niamieckaha ŭniwersytetu i po-litechniki, hdzie lekcyi „Akademii“ čytalisia, byli pierapoŭnieni. Pakazuje heta wyrazna, što niamieckaje studenstva jość świadoma siły katalictwa, jak asnowy ŭsiech pačynaŭ-

niaŭ i što na hetaj asnowie pracujučy, peŭ-na-ž, najchutčej da swaje mety dapracu-jecca.

Miascowaja českaja presa referujučy ab „Tydni Akademii“ stawić niamieckaje stu-denstvu českaŭ jak przykład.

Dla biełaruskaha studenstva i ŭsiaho dumać zdolnaha hramadźanstwa nawuka z usiaho hetaha chiba budzie aŭ nadta jasnaj. Daj-ža Boža, kab nie nadarma!

FRANCYJA.

Apostalskaja Stalica i francuskija nacyjanalisty. Francuskija endeki i monar-chistyja sarhanizawanyja ŭ silnuju palityčnu-ja partyju „Action Francaise“ cely čas swaj-ho istnawańnia ŭsiamu ŭświatu dakazwali, što katalictwa ŭ Francyi trymajecca tolki ichnymi siłami i što kab nie jany, dyk ka-talictwu ŭ Francyi byŭ-by kaniec. Douhi čas prawadyram hetaj partyi sapraŭdy ŭdawalasia abdurać takimi i padobnymi hutarkami swa-ich-ža ludziej i cely ŭświat.

Ale ŭsiamu bywaje kaniec. I francus-kaje hramadźanstwa ŭrešcie paznała, što ichnyja pany endeki ŭżywajuć katalickaha plaščyka tolki dzieła taho, kab zakrywać im swaju wialikapanskiju prahawitaść dzieła panawańnia nad słabšymi i što hetyja pany prawadyry aprača chryščonaj metryki i piek-nych sloŭ ab katalictwie ničoha supolnaha z im nia majuć. Francuzy pierakanalisia, što hetyja pany swaim žyćciom i pastupka-mi ŭžo daŭno-daŭno z katalictwam razyš-lisia. A dzieła taho, što z Francyi da Rymu, a znača i da Papieža, bliżej, dyk i Papież ab hetym iharstwie francuskich endekaŭ zmoh taksama chutčej dawiedacca. A da-wiedaŭšyjasia... endekich prawadyroŭ z „Ac-tion Francaise“ p. p. Ch. Maurras'a i L. Daudet'a wylučyŭ z katalickaha kaściola, zabaranajučy adnačasna ŭsim katalikom na-ležać da endekaj partyi „Action Francaise“.

Francuskija endeki, jak bačym, swajho dačakalisia. Nielha ni na chwilinu sumla-wacca, što pa zaslužanaj adplacie „Action Francaise“ prydzie čarha i na „Action Po-lonaise“ — endekaŭ polskich, dahetul tak-sama biaskarna handlujučych u nas katalic-twam i z hetaha tolki niasumlennaha handlu żywučych. Abiedźwie nazwanyja endecy ad-nalkowa żyli i adnalkowy ichny budzie kaniec.

Čas hety prydziel

—n.

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Chwaroba siabry Centr. K-tu BChD. Niadaŭna zaniamoh na ślapuju kišku stud. Hrabinski, siabra Centr. K-tu BChD. Adby-łasia aperacyja i ciapier chwory papraŭla-jecca.

Spahad ks. W. Hadleŭskamu. 24 sakawika siol. h. adbywalasia pasiedźańnie Rady Instytutu Hasp. i Kultury. Rada da-wiedaŭšyjasia ab aryščie Ks. W. Hadleŭskaha, adnaho z najlepšych dziejnych siabraŭ Instytu-tu, wyraziła jamu swoj spahad.

Pasiedźańnie Centralnaj Rady T-wa Biel. Inst. Hasp. i Kult. adbyłasia ŭ Wilni 24.III.27.

Abhawarywalisia sprawy pierawybaraŭ Centr. Uradu T-wa Instytutu. U skłaŭ no-wawybranaha Centr. Uradu ŭwajšli: jak star-šynia hr. A. Bildziukiewicz, jak siabry Ura-du: sen. Bahdanowicz, sen. Nazareŭski, pa-sol ks. A. Stankiewicz, hr. Babianski, Budža i Świsłun.

Lekcyja ŭ Biel. Inst. Hasp. i Kultu-ry. U niadzielu 10.IV s. h. u sali Instytutu a hadz. 6 wiečaram hr. Al. Stepowicz pra-čytaje lekcyju na temu: „Hałodnyja dziej-niki hramadzkich žywiščaŭ“. Uwachod biaspłatny.

Z zahranicy.

U KITAI padziei pašli duža šybka. Na-cyjanalnaje kantonskaje wojska badaŭ što stanieccca panam pałažėńnia ŭsiaho Kitaju. Šanchaj, apora i hniazdo čużaziemcaŭ. ŭzia-ty biez wialikaha spraciŭleńnia. Čużaziem-cy ŭciakajuć. Kažuć, što kitajskija narodni-ki dumajuć iści na stalicu Kitaja Pekin i ŭsie kitajskija ziemli, wyhnaŭšy adusiul ču-žyncaŭ, abjadnajuć u adnu dziaržawu pad adnej narodnaj ŭładaj.

ŁATWIJA pačala nowuju palityku. Da niadaŭna Łatwija hałodnuju aporu swajej niezaleźnaści čamuśia bačyła ŭ Polščy. Ja-na ŭwažała, što na ŭschodzie Eŭropy tolki adna Polšč moža paważna spraciwicca Ra-siei, jakoj najlepš i bajacca bałtyckaja dziar-žawy. Dzieła takoha pohladu Łatyšoŭ nijak nie dachodziła da bliżejšaha supracuŭnic-twa z Litwoj i da ahułnaha sajuzu bałtyc-kich dziaržawaŭ. Astatnim časam łatyskija palityki žmianili hetkuju palityku i zamiest ahladacca na Polšč, padpisali z SSRR da-hawor ab uzajemnym nienapadańni.

DA NAS PIŠUĆ.

Z ADWIEDZIN KS. ŚUTOWIČA.

Lida. Budući nadawiać u Lidzie, zachaciełas mnie poznajomica z naszym nowym wikarym ks. Śutowiçam i wyrazić jamu swój żal z przyczyny tego hwałtu, jaki on cierpić ad silnych hetaha światu.

Ale nia dumajcie, czytały, što tak lohka ubačyćca i pahawaryć z ks. Śutowiçam, jak heta na pierśy pahlad zdajecca. Kab dajści da jaho, treba zapasćsia wialikaj porcyjaj nachalstwa, chitraści, a na't podstupu. Wiedajucy ab hetym, ja pazwanu na klabaniju. Adpior dźwiery niejki ksiondz i zapytausia, čaho mnie treba. Na moj adkaz, što chacieć-by widziecca z ks. Śutowiçam, jon wielmi padazrona ahledzić mianie z noh da haławy, stać raspytywacca, chto ja taki, skul, čaho chaću ad ks. Śutowiča, što maju supolnaha z im i h. d. Kali ja u čystaj polskaj mowie adkazać, što ks. Śutowič jość maim kreñnym i školnym kalehaj, hety ksiondz-daprosčyk widawoćna uspakoiusia, i nienašoŭy ničoha „antypaństwowa“ u maich sławach i ahulnym wyhladzie, kazać mnie pačakać u hanku, a sam pašoŭ u pakoj. Praz niekalki minut wyšaŭ druhi ksiondz niewialikaha rost, ale wielmi taŭsty, i pačaŭ nanowa rabić dapros. Woś tut to ja i paznaŭ, što maju dzieła z staršym, bo ni adzin syščyk, ani śledawacieli mianie tak nie daprasywali padrabiazna, jak hety ksiondz. Choć ja mocna starausia zachawać supakoj i adkazywać nie zaikajućsia, ale hety taŭsty daprosčyk widać paznaŭ moj podstup, z pahardaj adwiarnuusia ad mianie, ničoha nie skazaŭ, a tolki tyknuć palcam na schody, što mieła znać, — tam żywie ks. Śutowič, i pašoŭ u pakoj. Ja padnimajućsia pa schodach sumna razwažaŭ nad nawukaj Chrystusa i pastupkami niekatorych jaho słuh, jak przykładam hety taŭsty ksiondz-daprosčyk. Ks. Śutowiča našoŭ takim, jakim jaho znaŭ z hazet: enerhičnym i achwotnym da dalejšaj pracy na niwie adradžeńnia našaha narodu. Z dalejšaj hutarki ja paznaŭ, što heta čalawiek żaleznaj woli, što nijakaja bura jaho nia złomić, nijakija hwałty, uciški nie zabijuć jaho, što jon życio swajo złożyć na aŭtar adradžeńnia našaj Baćkaŭščyny. Dyk pamaży-ż jamu, Boża, u jaho pracy i daj jamu dačakać lepšaha zaŭtra!

S. Chłopski.

JASZE ADNA BALAČKA.

Lachawiczy, Baran. paw. Ustaŭ ab wajs-kowaj służbie, katory abawiazuje u ciapi-raśni čas, miż inšym nie dawalaje duchoŭnym dawać ślubaŭ (wiančać) asobam, padlahajućym čynnaj służbie wajs-kowaj (18—24 hady) biez pazwaleńnia wajs-kowych uladaŭ. Zdajecca, što hetaja farmalnaść — zusim maleńkaja drabnica, adnak na praktycy heta zusim inakš wyhladaje. Dastać pazwaleńnie na żanićbu ad P. K. U. trudna; treba zmarnawać mnoha času i hrošy, a kolki pry hetym kłopat! Woś jak dastajecca henaje pazwaleńnie. Padajecca zaja-wa da starostwa, ale dzieła tego, što u hetaj sprawie kiepska arjentujucca časta na't siakija-takija adwakaty, zaja-wa hetymi da-radčykami pasyłajecca da P. K. U., katoraje żwiartaje jaje praz hminu z pawiedam-

leńniem, što treba pisać da starostwa. Zaciakaŭlenaja asoba użo jdzie da druhoha adwakata, paśla čaho wiazie prośbu da starostwa! Tam, atrymaŭszy adkaz, što sprawa budzie „załatwiona“, waročajecca damoŭ. Pačakaŭszy paru niadziel iznoŭ jedzie da starostwa; tam kažuć, što sprawa skirawana u palicyju; palicyja infarmuje, što jašče nie sabrana „opinja“, adnak heta budzie skora зробlena i korespondencyja adaślecca u starostwa. Prachodzić tydzień — naś chłapieć — żanich iznoŭ paŭzie u starostwa; na hety użo raz kažuć, što papiery pasłany u hminu dla paświedčańnia faktu, ci kanieśnie treba żanicca. Klanućy usie paradki, uwieś świat i żanićbu, naś „malady“ waročajecca da domu. Na zaŭtra placiecca u hminu. Ale, o hora! tam jon tolki pačuŭ: „Dziś niema wójta“, albo: „Dziś zabranie sołtysów, proszę przyjść jutro“. Na drugi dzień pisar hminny przykazuje przy-wiaści 2 świadka. Na hetym nie kanieć ciarnistaha ślachu „ad Annaś da Kajfaśa“, bo jašče raz ci dwa treba schadzić da ksiandza, ci papa; ichża nie zaŭsiody zastanieś, kab atrymać metryki; dalej treba rabić dazwoł ad baćkoŭ, što jany nia stawiać nijakich pierakoŭ na żanićbu i h. d. Woś kolki času marnujecca!

Aproć hetaha ŭsiudy treba płacić: i adwakatu, i duchoŭniku i u hminie. Nie aby-chodzicca pry panujućym uwa ūsiech ura-dach biurakratyzmie i biez maralnych muk interesanta. Ni adnaho damowija abstawi-ny prosta zmuśajuc żanicca, a tut pakul da-stanieś hety dazwoł, končycца miasajed, dyk nia dziwa, što aburany żanich prakli-naje ūsiech uradoŭcaŭ i hety demakratyčny paradak.

Zdajecca hetaja farmalnaść nikomu, nie paminajućy na't wajs-kowych uladaŭ, nie-patrebna, a tolki ūwodzić jašče horšy biu-rakratyzm dy mućyć ludziej. Pasły pa-winny padumać ab skasawańni hetaje liš-niaje farmalnaści.

S-ka

SWAJHO DZIARŻACCA.

Paniżanie, Żodziśnaje hm., Wialejska-ha paw. U nas narod mocna stać za swajo. Ŭsiudy ciapiet paćujeć rodnemu pieśniu, pabaćyć bielaruskiju hazetu i nawet biela-ruskiju kniżku. Ludzi przychynulisia da swaj-ho rodnaha i u kaścielnym życiu: użo nie hladziać, ci ksiondz Bielarusa ci Palak, ale pierad usimi śmieła i adważna wykazwajuc swaje prakanańni.

Niadaŭna u našu wiosku przywazili ksiandza da chworaha z susiednij Daniu-šaŭskaj parachwii. Naś Żodziśny probaś wyjechaŭ u Wilniu, dyk pasłali furmanku u Daniuśawa pa ksiandza Kudereŭskaha. He-ty ksiondz lićyć siabie Palakom i stać za Polščynu. Na spatkańnie sabrałasia celaja wioska: i staryja i małyja. Ŭznialosia pytań-nie, jakim pieśniami pierajmac Daniuśau-skaha ksiandza: polskimi ci bielaruskimi. Ŭsie pastanawili pijać pabielarunku. Stary Wiktaruk, jaki byŭ pryšoŭy z polskaj ksionżkaj, adnios jaje da chaty. Niechta z ma-łodšych radziŭ jamu adasłać bahażom u Waršawu.

Kali ksiondz przyjechaŭ, hrymnuła bie-laruskaja pieśnia: „Budź wiečna pachwalon-y“... a potym „La twaich dźwier“, a u kan-

cy Feliks Hryškiewič adčytaŭ bojka litaniju da Ŭsiech Światych — i ūsie pabielarunku. Ks. Kudereŭski nie skazaŭ ani słowa, nie-katoryja tolki spaścierahli, što byŭ trochi pa-čyrwanieŭszy.

Takim paradkam našy ludzi pakazali swajo stojkaść nawet pierad polskim ksian-dzom. Hety fakt padaje nadzieju, što biela-ruskaści u nas użo nia wykaranić nichto. Niachaj sabie prysyŭ juć najhoršaha endeka, to i tahdy ludzi patrafiac pastajac za swajo. A treba wiedać, što hety fakt zdaryusia użo pa sudzie našaha probaśca, jakoha za-sudzili na dwa hady krepasći. Dumali lu-dziej zapużać, ale ciapiet niejaki ludzi użo nie bajacca ni palicyi, ni turmy. U nas ka-žuć, što torby i turmy nikoli nie wyrakajsia, a za swajo śmieła stoj. Dyk za swajo ha-roj stajac!

Nizki.

Z kraju.

Asadniki arhanizujucca. Astatnim ča-sam polskija asadniki na našych ziemlach uzialisia za arhanizacyju. Adbywajuc jany zjezdy, narady z metaj bolš umacowywacca. Niadaŭna adbyusia taki zjezd u Wialejcy z paw. Wialejskaha i Maładečanskaha. Na zjeździe wyjaśnialisia, jak piša „Kur. Wil.“ (24.III.27), što asadniki badaj ūsiudy pazaj-mali stanowišcy u samauradach i što Bie-larusy da ich adnosiacca przychilna. Naj-lepš adnak ab hetaj „prychilnaści“ mahli-b skazać sami bielaruskija sialanie.

Asadnikaŭ bolš budzie. 21.III.27 na zasiaďańni wajawodzkiej rady staršynia Wi-lenskaha Akruźnoha Ŭradu Ziemskaha u swaim dakładzie miż inšym oznajmiŭ, što u Wilenščynie dla asadnikaŭ jašče treba 30.000 ha ziemli. Ziamlu hetu ūrad na wo-ku maje i potreby asadnikaŭ zdawolić. Što dla takich metaj ziemla znajdziecca, my nia sumniawajemsia. My tolki nia wierym, kab jana kali znajšlasia dla mias-cowych biezziemielynych i małaziemielynych.

Nowaja kamedyja. Ŭrad polski z Bie-larusami časta robić kamedyje. Ale astatnim časam dyk zawiaŭszy usie. U Horadni ūrad zarhanizawaŭ niejake byccam bielaruskaje „Abjadnańnie“, na čale jakoha pastawiŭ p. Walejšu. Hetaja „paważnaja arhanizacyja“ nawet wydaje swajo hazetu: „Bielaruskaja Dola“. Takaja użo Bielarusaŭ dola!

Zławili bandyta. Niadaŭna u pawiecie Wilenska-Trockim bandyty wymardawali siamju Masłoŭskich. Nikatory čas palicyja nijak nie mahła natrapić na ślad zabojaću. Urešcie heta ūdalośsia. Adnaho bandyta Aziulewiča zławili.

Z Polšcy.

Zwyčajnaja sesija Sojmu zamkniona paśla przyńaćcia biudżetu. Ciapiet mohuć tolki adkrywacca sesii tak zw. nadzwyczajn-ja. Heta зробlena dzieła tego, kab Sojm nie pieraśkadzaŭ uradu u pracy što da prajektu žmieny wybarnaha zakonu.

Niezależnaja chłopy raździłilisia. Paśla śćwierdžeńnia Sudom Maśkaŭskim, što pasoł Wajawodzki, prawadyr NPCh, słu-żyŭ syšč, kam u II addziele Hieneralnaha Štabu pasły Bon, Šakun i Šapiel z henaj „Partyi“ wystupili. Ŭsie, jak baćym, što bu-dujecca da niapraŭdzie, samo hinie.

„Sprawy narodowościowe.“ Pad het-kim nazowam wyšaŭ u świat Nr. 1 żurnalu, jak orhanu tak zw. „Instytutu Badań Spraw Narodowościowych“ u Waršawie. U hetym żurnale znachodzim staćci i ab Bielarusach. Musim adnak adznać, što staćci henija biezstaronnaścij nie adznačajucca.

Prabujuć zbliżicca z Sawietami. Pa-soł polski u Maskwie byŭ u Waršawie dzie-la abhaworu naładzańnia lepšych adnosin z Sawietami. Polski Ministr Spr. Zahr. wydaŭ nawet bal pasłu Sawieckamu i Patku. Cho-dziać čutki, što miż Polščaj i SSRR maje być padpisany dahawor ab uzajemnym nie-napadańni. Nu, nu — pahladzim, što z he-taha wyjdzie...

Z Wilni.

Biezraboćcie dalej dakućaje. Ŭsiech biezra-botnych, żywućych u Wilni za astatni tydzień nali-čajecca 5319 čalawiek.

Lik życharaŭ Wilni pawodle abličeńnia palicyi z 1923 h. siahaje 167,454 asoby. Z hetaj sumy naličyli: 100,830 Palakoŭ, 56,168 Żydoŭ, 4669 Rasiejcaŭ, 3,907 Bielarusaŭ, 1,445 Lićwinoŭ. Z he-taha baćym, jak dżiŭna mała wypala na dolu Bie-larusaŭ i Lićwinoŭ u ich rodnym kraju. Nu što-ż, palicyja zaŭsiody hetak robić statystyku.

PRYSYŁAJCIE HROŠY NA „B. KR.“

Kutok śmiechu.

Haworać ludzi, što:

Arhanizatory wiečaryny u Wil. Biel. Himnazii u dzień świątkawańnia 9-ch uhod-kaŭ Niezależnaści Bielarusi pastanawili na-drukawać uwa ūsiech hazetach wyjaśnienie, što stawiać pjesu „Paślylisia u durni“ aso-by haspadaroŭ wiečaryny nia mieli ničoha supolnaha z nazowam pjesy.

Z przyczyny pastanowy Pedahahičnaj Rady Wil. Biel. Himnazii pakarać wučniaŭ za ich prysutnaść na świątkawańni dzie-wiotych uhodkaŭ abwieščańnia Niezależnaści Bielarusi u sali „Georges'a“, Bielaruski Instytut Haspadarki i Kultury lićyć nieab-chodnym adčynić Kursy Hramadzka-ha Ŭzha-dawańnia dla nikatorych wučyciaŭoŭ śia-rednich szkołaŭ. Na kursach asabliwy nacisk budzie kłaścić na pradmiety: „Asnowy ele-mentarnaj przywitańcia“ i „Jak zmahacca z partyjnym dździeńniem“. Wučyciali, jakija nie hałasawali za karaj, prymacca na kur-sy nia buduć. Na lektaraŭ buduć zaproša-ny, pamiż inšymi, pakaranyja wučni, kab wučyli rozum swaich wučyciaŭoŭ.

Haławieška.

Praŭnyja parady.

Čytaću „B. Krynicy“.

Pytańnie:

Maju 2 siastry i brata. Ŭsie jany wu-čacca. Siostry majuć 20 i 18 hadoŭ, a brat 15. Żywu na wioscy z staroj matkaj. Ci mahu ja dastać „odroczenie“ służby wajs-kaj?

Adkaz:

Nia możacie.

Susiedu Łosia.

Pytańnie:

Brat moj użo 40 hadoŭ jak nia żywiec na swajej čaści ziemli i pamior jon u 1926 h. Ziamloj hetaj uladaŭ ja, a ciapiet dzieci pamioršaha choć adabrać jaje. Ci mohuć?

Adkaz:

Kali u praciahu apośnich 10 hadoŭ ani dzieci ani ich pamioršy baćka nie karysta-lisia z ziemli hetaj — to adabrać jaje ad Was nia mohuć, bo zajaśta daŭnaść. U pra-ciŭnym wypadku mohuć.

Naša Pošta.

Sazanowamu Antosiu: „Pryhon“ raz-hledzim, zdajecca da druku nie padojdzie; wierša p. z. „Ab suświetnaj wajnie i što było u jej“ Wy nie žaŭlaćcieś aŭtarom; dziwimsia, čamu Wy jaho sabie przypisywacie; wierś hety znany jość u mno-hich kutkoch Bielarusi.

Mickiewiču M. z Zarać: prośbu spaŭ-niajem.

Sławianinu: Korespond skaraciŭszy źmieścić; pišycie bole; zusim dobry z was pisaka; na zalučanyja adrasy hazeta wyślecca; skażycie adresatam, kab chadzili zdymać hazetu z pošty.

Šury u Hlybokim: korespond. nadta niawy-razna napisana ab dobrym rymary i blahoŭ jaho siastry, dy nie padana praŭdziwaje proźwišča jaje aŭtara; nie nadrukujem.

Tomku Janku: z Mikałajewa: Wieršy atrymali; słabyja.

Dudajciu Piaturu z Skajwan: apawia-danie „Jak dżiŭna naś Piaturk žaniusia“ da dru-ku nie padchodzie; pišycie korespondencyi; kalen-dar wypisć u Kniharni „Pahonia“ (Wilnia, Zawal-naja 7), kaštuje 1 zł 30 hr; hazetu Wam wysyłam.

Tamkowiču Michasiu: parad uzielim. Štabulu Brasłaŭskamu: piśmo u BChD atrymali; koresp. nadrukawali u Nr. 13 „B. Krynicy“; pišycie bolš.

Tarasu J.: razhledziŭszy korespond., rażyli nie drukawać, bo nia cikawaja dla ahułu Bielu-rusaŭ; z druhoha boku tam widać chodzieć ab asabi-styja razrachunki z henymi „hanarowymi“ baćkam i daćkoj. Pišycie ab čym inšym.

Parachwianinu z Mior: korespond. „Kasujuc naś prastary zwyčaj“ pa źmiestu swajmu nia maje wartaści; nie nadrukujem; kali žniašli świata, to musić i treba; chiba-ż tam nima „sama-dumstwa“ ksiandza.

Tamu Samamu: nia bojcieśia, a lepš śmiaćcieśia i świščycie z Wašych tam „Strzelców“; Redakcyja nikoli nikomu proźwiščaŭ swaich ko-respondentaŭ nie wydaje; niachaj jany i nia kwa-piaccia. Kampanu hazetu wysłem; pišycie da naś!

Subohu Andreju sa Świra: parad uzielim.

Boŭtrelu z Niehniewičaŭ: adras Waś pieradali u „Sachu“; adras Instytutu: Wilnia, Za-walnaja 6—5.

P. T. Kazioŭščyku Ŭl.: rukapisi ūsie atrymali; usio patrebnaje spoŭnim i pieraślom piśmom.

Iwanoŭskamu Ant. u Turmoncie: pa-rad uzielim.

Čepulonku Mikałaju z Lučkaŭ: ha-zetu wysyłam akuratna.

Raźnoŭskamu B. u Šyškach: „B. Kr.“ wysyłam; adras „Małanki“: Wilnia, Hetmanskaja 1; „Awadzień“ nia wychodzić.

Kalin a ŭ c a m: sposaby lačeńnia i jakija ūży-wać lakarstwy dla niaščasnnych ludziej pastarajemsia, kali budzie mahčyma, dać u nastupnym numary „Krynicy“.

Wysyłaćecca „Biel. Krynica“: na probu: Sučaletu Franku z Wojsławic, Adamowiču Jaze-pu z Huty, Hmyru Ŭl. z Sošyc, Bandaronku Wacla-wu z Łocewic, jak dżiŭna mała wypala na dolu Bie-larusaŭ i Lićwinoŭ u ich rodnym kraju. Nu što-ż, palicyja zaŭsiody hetak robić statystyku.

Atrymana ad: ks. M. — 20 zł; hurtka „Rytas“ u Wasianach 14 zł 50 hr.; Čapulonka Mi-kałaja — 1 zł 50 hr.

ADDZIEŁ DLA NAŠYCH DZIETAK :-: :-:

PIASTUN.

Pry škole nad waknom
Buduć ptiški dom:
To strojać łastaŭki hniaździečka.
Jak tolki przyjdzie noć, —
Dyk z pracy proć:
Tahdy u hniaździečka — „Boh uciečka“.
Na sieradleci
Znajliš u ich dzieci.
Pa wuśy u pracy, u pocie,
U więcym u kłapocie,
Ad hoładu ratujućy małych;
Ščabiećuć ūsciaż wiasioła,
Łatajuć ūdoŭ i ūkoła,
Dy nadtaż krepka lubiać ich.

Ale choć wielmi miła,
Starym użo nie pad siłu
Karmić wialikich dziaciukoŭ.
— „U wosień ūsiak za mora,“ —
Tak matka im hawora,
— „Patrapić — palacić z hniazdza [dałoŭ!“

Tut kożny narakać
I słozna płakać i kryćać;
Ale staryja ūzialiś sroha:
To prośbaju, to krykam,
A nie, dyk inšym šykam
Sparoli ūsiech, aproć adnoha.
A toj dyk nie! — „Bajusia“.
— „Wučysial“ — „Oj, zabjusial“
— „Zimój jak budzieś żyć?“

— „Jak nabiażyć“.
— „A jak dziady żywali?“
— „Jany latali.“
— „Mnie dobra j tut. A chleba
Dyk mnie nia mnoha treba:
Wot muška padlacić i ja chap!...“
— „Oj, zrobiś, synku, klap!“

Nu, ptiški pakrysie
Pajšli z hniazdza usie;
A naś mudrec siadzić,
Hladzić;
Čakaje;
Dy času mnoha maje...
A mucha jak na złość,
Kab je chalera, wot psiakość!
U hniazdzo nia lezie, choć ty płac!

Urešcie niejaki rana,
Chiba što zdurna - pjana,
Wialika mucha, jak taŭkać,
Pad samaje hniazdzo padleżla.
Dyj znoŭ praškoda, kab ty ščeżał!
Daloka!

Tut naś piastun nia spuścić woka:
Hladzić, miarkuje, jeści choć;
Padleż na bierah, dy jak skoćal...
Za muchu chap!
Ab ziemlu chap!
Zwaliusia dy zabiusia.

A tam papaŭ piastun naś luby

Katu u zuby.

W. Adw.